

Warszawa, 12 grudnia 2022 r.

prof. dr hab. Paweł Łuków  
Wydział Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego  
Krakowskie Przedmieście 3  
00-927 Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej **mgr Bartosza Kamila Pokorskiego** pt.  
*Pojęcie enhancement w filozofii Johna Harrisa*,  
napisanej pod kierunkiem dr hab. Andrzeja M. Kaniowskiego, prof. UŁ

Praca doktorska **mgr Bartosza Kamila Pokorskiego** pt. *Pojęcie enhancement w filozofii Johna Harrisa* liczy 333 strony i składa się ze Wstępu, czterech rozdziałów podzielonych na podrozdziały oraz Podsumowania. Na końcu zamieszczono Bibliografię.

Jak wskazuje jej tytuł, głównym przedmiotem rozprawy mgr Pokorskiego jest pojęcie *enhancement* w filozofii wpływowego brytyjskiego etyka i bioetyka J. Harrisa. Lektura pracy może zaskakiwać, ponieważ samemu pojęciu *enhancement* autor poświęca stosunkowo niewiele miejsca. Jest tak dlatego, że – jak można się przekonać w czasie lektury recenzowanej pracy – Harris używa pojęcia *enhancement* w sposób szerszy niż to się dzieje zazwyczaj w literaturze bioetycznej, co powoduje, że rekonstrukcja znaczeni tego pojęcia wymaga odwołania się do siatki pojęciowej obecnej w jego publikacjach. Odwołanie się do szerszego tła pojęciowego ujawnia dwie cechy wyróżniające pojęcie *enhancement* w pracach Harrisa. Po pierwsze, pojęcie to stosuje się nie po prostu do ludzi, ale do osób, którymi mogą być ludzie, ale również inne istoty, jak np. nowe stadia ewolucyjne człowieka bądź innych zwierząt lub też np. bioniczne połączenia ludzi i maszyn. Oznacza to, że dyskusji nad pracami Harrisa nie należy ograniczać do kontekstu ludzkiego. Zarzuty wobec stanowiska Harrisa, że postuluje zmiany w naturze ludzkiej nie są wobec tego celne. Harris bowiem podkreśla, z jednej strony, szczególną ludzką i ewolucyjnie uwarunkowaną zdolność do zmieniania samego siebie, a więc wpływania na to, co tradycyjnie nazywano naturą ludzką, a z drugiej – perspektywę dalszej ewolucji człowieka w nowe formy istnienia osobowego w nowym, zmieniającym się i zmienianym przez człowieka środowisku. Po drugie, w ujęciu Harrisa pojęcie *enhancement* obejmuje wszelkie sposoby powiększania, pomnażania, poszerzania lub intensyfikowania zdolności osób do

prowadzenia satysfakcjonującej je egzystencji. Oznacza to, że celem poprawiania człowieka jest zwiększanie zdolności osób – także tych, które wyewoluują z człowieka – do tego, aby ich egzystencja była dla nich dobra. Harris pisze wobec tego o postępie moralnym rozumianym jako pomnażanie dobra moralnego dostępnego osobom. Nie jest to więc rozumienie pojęcia *enhancement* ograniczone do modyfikacji medycznych człowieka lub do dyskusji nad różnicą między leczeniem a udoskonalaniem.

Narracja recenzowanej rozprawy ujawnia powyższe aspekty pojęcia *enhancement* u Harrisa poprzez omówienie jego poglądów na wybrane zagadnienia bioetyczne. Sens *enhancement* wyłania się z lektury rozdziałów III i IV oraz, w mniejszym stopniu I i II. Niestety, mgr Pokorski nie komunikuje takiego podejścia do prezentacji poglądów Harrisa we Wstępie, chociaż zwraca uwagę na powyższe dwie cechy charakterystyczne pojęcia *enhancement* u Harrisa (stosowanie się do osób i poprawianie ich losu). Wydaje się, że pisząc rozprawę mgr Pokorski nie miał wystarczającej klarowności odnośnie do porządku wykładu swoich myśli i tego, w jaki sposób jego czytelnik do tych myśli ma dotrzeć. Przez to doktorant wielokrotnie liczy na domyślność czytelnika zamiast samemu pokierować lekturą pracy. Ta niedoskonałość rozprawy ujawnia się także w innych miejscach, co zostanie wskazane niżej. Szczególnie uwydatnia się ona w rozłożeniu akcentów w omawianiu poszczególnych zagadnień i obszerności dyskusji na wybrane tematy.

We Wstępie mgr Pokorski deklaruje swoje egzegetyczne intencje oraz kreśli tło dla pojęcia *enhancement* w literaturze bioetycznej. Przedstawia uwagi o tym, jak można zajmować się terminem *enhancement* oraz jak pisarstwo Harrisa bywa odbierane wśród komentatorów. Znajdują się też tutaj dość obszerne uwagi na temat recepcji myśli Harrisa na gruncie polskim. Niewiele jednak dowie się czytelnik Wstępu o tym, jak autor rozprawy zamierza poprowadzić go przez gąszcz pojęć i argumentów, ani jak tezy Harrisa zostaną odniesione do obszernej już literatury poświęconej filozofowi.

W podrozdziale pierwszym Rozdziału I mgr Pokorski omawia występujące w literaturze niejasności związane z rozumieniem pojęcia *enhancement*. Porównuje też obecne w tej literaturze rozmienia omawianego pojęcia z rozumieniem, którym posługuje się Harris. Pojęcie to, jak słusznie wskazuje doktorant, jest u Harrisa bardzo szerokie i dotyczy wszelkich rodzajów zmian w organizmie żywym, które są charakteryzowane przez odniesienie do dobra bądź poprawy stanu lub funkcjonowania tego organizmu. Ważnym aspektem rozumienia *enhancement* przez Harrisa jest odniesienie go do potencjalnej krzywdy, której można zapobiec za pomocą *enhancement*. Przez scharakteryzowanie *enhancement* za pomocą pojęć dobra i krzywdy pojęcie to zostaje ujęte w kategoriach moralnych, a nie jedynie technicznych czy technologicznych

bądź *quasi*-naturalistycznych. Dzięki ujęciu pojęcia *enhancement* w kategoriach moralnych Harris otwiera perspektywę na formułowanie tez o powinności dotyczących osiągania dobra lub usuwania krzywd za pomocą technologii. Na uwagę zasługuje w tym podrozdziale omówienie przez autora „poziomów rozważania” *enhancement*, co może sprzyjać porządkowaniu poglądów angażujących to pojęcie.

Po zarysowaniu różnic między Harrisa pojęciem *enhancement* a tymi obecnymi w literaturze i wyróżnieniu sposobów posługiwania się nim, mgr Pokorski przechodzi do objaśniania pojęcia przez prezentowanie poglądów bohatera rozprawy, z których jego rozumienie winno się wyłonić. Śledzenie tego procesu nie jest jednak łatwe, ponieważ mgr Pokorski nie wyjaśnił sposobu i sekwencji przedstawiania materiału. Nie ułatwia lektury również zdumiewający podrozdział, który autor nazywa encyklopedią pojęć J. Harrisa, a który wygląda jak katalog słów kluczowych tłumacza przygotowującego się do przekładu tekstów. Większość pojęć omawianych w tym podrozdziale (na ss. 46-89) nie ma znaczenia specyficznego dla Harrisa, ani nie pełni szczególnej roli w jego poglądach, która uzasadniałaby ich odrębne referowanie. Te zaś pojęcia, które wymagają bardziej gruntownej analizy, najczęściej zostały omówione za pomocą kilku cytatów. Prezentacja pojęć ma w znacznym stopniu charakter filologiczno-językowy, a często też w dość ograniczonym filozoficzny.

Na marginesie należy zaznaczyć, że z niezrozumiałych powodów mgr Pokorski co jakiś czas przeprowadza mini-studia translatorskie dotyczące niektórych słów angielskich, w których nie ustrzegł się błędów (np. *stand for* na s. 110 błędnie oddaje w omawianym kontekście jako „opowiadać się za” czy „zaświadczać o” zamiast „oznaczać”, „znaczyć”; *rough* błędnie tłumaczy jako „surowy” zamiast „w przybliżeniu”, „z grubsza”, s. 212; *self-defeating* oddaje jako „narażający się na samozagładę” zamiast „skazany na porażkę”). O ile obszerność tych wywodów może być usprawiedliwiona w odniesieniu do terminu *responsibility*, to w wypadku innych terminów nie wnosi ona nic istotnego do pracy, zaburza natomiast śledzenie myśli autora. Niepotrzebne też są obszerne cytaty ze słowników, jak np. na s. 259.

Z tymi obszernymi omówieniami pojęć o jasnym sensie w pracach Harrisa w leksykonie nie pojawiły się niektóre pojęcia dla niego kluczowe. Przykładem takich „pojęć zaniedbanych” w leksykonie mgr Pokorskiego jest pojęcie dobra. Jest to pojęcie centralne u Harrisa, a zarazem kluczowe dla zrozumienia pojęcia będącego przedmiotem rozprawy. Mgr Pokorski słusznie lokuje myśl Harrisa w obszarze konsekwencjalizmu przytacza stosowne cytaty. Nie podejmuje jednak zasadniczego pytania metaetycznego o to, w jaki sposób Harris rozumie pojęcie dobra, które jest punktem odniesienia jego rozumienia *enhancement* i konsekwencjalistycznych kalkulacji. Jest to niezwykle ważne, ponieważ Harris nie sprowadza dobra będącego celem działań

i przedsięwzięć społecznych jako opisywalne za jednego pojęcia (jak np. przyjemność czy szczęście). Rozumie je *quasi*-perfekcjonistycznie i wielowymiarowo, w kategoriach listy rzeczy, o które warto zabiegać. Mgr Pokorski wie o tym, co widać np. na ss. 203 i 230 rozprawy, lecz niestety, nie wydobywa tego wątku i nie wskazuje metaetycznych założeń stanowiska Harrisa. A Harrisa rozumienie dobra jest przecież jednym kluczy do jego rozumienia *enhancement*. Zamiast poświęcać ponad 40 stron na słownik do czytania Harrisa, który w większości nie zostaje wykorzystany w dalszych partiach pracy i w którym brakuje takich kluczowych terminów jak np. uprawnienie (a termin ten zostaje wprowadzony później przy okazji, s. 282), warto było pokusić się o choćby krótką analizę kluczowego pojęcia dobra analogicznie do tego, jak zostało to zrobione w odniesieniu do kategorii osoby w tym samym podrozdziale. Gdyby oprócz analizy pojęcia osoby mgr Pokorski przedstawił metaetyczne założenia i teoretyczne konsekwencje pojęcia „dobry” czy „dobro”, jego rozprawa zyskałaby na wartości poznawczej, a jego intencje na jasności.

Rozdział II rozprawy podejmuje wątek poglądów Harrisa dotyczący społecznej wartości nauki. Doktorant poprawnie referuje stanowisko Harrisa w tej sprawie, wedle którego nauka to jedno z narzędzi poprawiania losu ludzkości. W szczególności, poprawnie został wskazany motyw myśli Harrisa odnoszący się do przetrwania gatunku i poprawienia jego sytuacji. Takie „eschatologiczne” wątki są charakterystyczne dla myśli Harrisa i dobrze się stało, że doktorant je wyeksponował. Nie jest jednak jasne, po co tak obszernie doktorant referuje w podrozdziale drugim tego rozdziału poglądy H.L.A. Harta. Prawdą jest, że Harris polega na konceptualizacjach Harta, ale prawdą jest też, że nie trzyma się ich niewolniczo, a w pewnych aspektach ma do nich stosunek krytyczny. W takim wypadku znajomość aparatury pojęciowej Harta ma w najlepszym razie ograniczoną użyteczność w ekspozycji poglądów Harrisa.

Właściwa i najważniejsza część rozprawy znajduje się w rozdziałach III i IV, w których jaśniejsze się staje, że dla Harrisa *enhancement* ludzi służyć ma przetrwaniu osób, które są samodzielnie wartościowe przez to, że cenią swoje życie i potrafią się ustosunkować do samych siebie.

W rozdziałach tych najpierw zostaje poddany analizie postulowany przez Harrisa obowiązek prowadzenia badań naukowych i obowiązek udziału w takich badaniach. Doktorant poprawnie zdaje sprawę z poglądów Harrisa na niezbędność prowadzenia badań naukowych w imię poprawy losu ludzkości. Zwraca natomiast uwagę tutaj raczej ograniczona wiedza mgr Pokorskiego odnośnie do zasad i terminologii z zakresu etyki badań naukowych z udziałem człowieka (cf. np. „obiekt” czy „przedmiot” zamiast uczestnik badań naukowych, s. 191, 194; „instytucjonalna komisja rewizyjna” jako tłumaczenie *Institutional Review Board*, s. 191). Ta

ograniczona znajomość etyki badań naukowych nie pozwala też doktorantowi krytycznie podejść do opinii Harrisa nt. Deklaracji Helsińskiej i dostrzec, że dokument ten dotyczy prowadzenia badań naukowych, a nie stosunku społeczeństwa do badań biomedycznych z udziałem człowieka w ogóle (cf. s. 219, 226), co oznacza, że Deklaracja zakłada istnienie społecznie akceptowanej praktyki takich badań. Podobne niezrozumienie etyki badań naukowych z udziałem człowieka widoczne jest w przytoczanej bez odpowiedniego komentarza wątpliwości Harrisa dotyczącej „uprzywilejowywania” interesów osób biorących udział w badaniu lub stawiania ich interesów ponad interes zawodowy badacza. Autor zdaje się nie dostrzegać, że potrzeba ochrony interesów uczestników badania naukowego wynika z tego, że uczestnik badania ma ograniczoną wiedzę, a w wypadku badań z udziałem pacjentów znajduje się w trudnej sytuacji egzystencjalnej. Jest wobec tego słabszą stroną w relacji z badaczem, a przez to bardziej podatną na wykorzystanie lub skrzywdzenie.

Wartościowe w tej części pracy jest to, że mgr Pokorski dostrzega, iż pogląd Harrisa na naukę i potrzebę prowadzenia badań naukowych wykracza (choć w raczej niewielkim stopniu) poza wizję baconowską, wedle której wartość nauki tkwi w użyteczności opracowywanych na jej podstawie wynalazków, co znajduje wyraz w docenieniu tzw. *blue skies science*. Warto byłoby jednak wzbogacić ten wątek rozważań o wskazanie, że i w tym wypadku Harris rozumie wartość nauki w kategoriach *możliwych* korzyści dla osób. W ten sposób udałoby się dodatkowo uwypuklić konsekwencjalistyczną perspektywę myślenia Harrisa. Tutaj też pojawia się wątek sprawiedliwości, tak ważny w myśleniu Harrisa i wykorzystywany w recenzowanej pracy w kolejnym rozdziale poświęconym tzw. loterii przetrwania. Wątek ten dotyczy głównie powinności uczestniczenia w badaniach naukowych w ramach systemu uczciwego (*fair*) dzielenia się ciężarami i korzyściami życia społecznego. Doktorant z dużą wprawą i zrozumieniem tematu wskazuje na doniosłość wzajemności w relacjach społecznych w ujęciu Harrisa. Tym samym sygnalizuje ważne napięcie obecne w myśli Harrisa, który podkreśla wątki indywidualistyczne, a zarazem nie jest mu obce myślenie w kategoriach zbiorowości i sumowania dóbr. Z jednej strony Harris podkreśla wagę swobód indywidualnych i w tym zakresie broni prawa jednostek do robienia tego, co chcą, a z drugiej strony – jego uzasadnienia opierają się na kalkulacji dobra dla zbiorowości. Niestety, doktorant nie omawia szerzej tego ważnego wątku pomimo, że Harris jest świadom tego napięcia w swoich poglądach.

Powyższe uwagi krytyczne nie przesłaniają gruntownej znajomości myśli Harrisa przez mgr Pokorskiego i jego talentów interpretacyjnych widocznych w Rozdziale III. Rozdział ten stanowi też preludeum do Rozdziału IV, w którym wszechstronnej analizie poddano poglądy Harrisa zawarte w jego dwóch wczesnych artykułach poświęconych tzw. loterii przetrwania i

marksistowskiej koncepcji przemocy. Mgr Pokorski poświęca tym pracom mnóstwo miejsca, dowodząc swoich umiejętności drobiazgowej analizy skądinąd trudnych i niejednoznacznych tekstów. Rozdział ten stanowi najbardziej zaawansowaną część recenzowanej pracy. W nim zostały opisane główne rozstrzygnięcia Harrisa dotyczące odpowiedzialności i współodpowiedzialności za losy innych, a także jego rozumienia sprawiedliwości. W rozdziale tym ujawniły się też – choć mgr Pokorski nieszczególnie je podkreśla – główne słabości stanowiska Harrisa dotyczące problemu, jakie mają typowe wersje konsekwencjalizmu ze sprawiedliwością, a związane z kumulatywną naturą konsekwencjalizmu. Szkoda, że nie zostały one wypunktowane, a w każdym razie nie zostały nazwane. Doktorant poświęcił znikomą ilość miejsca bliższej analizie dwóch pojęć kluczowych w dyskusjach na temat tzw. loterii przetrwania: zagadnieniu niewymienności jednostek oraz pojęciu loterii naturalnej w konfrontacji z loterią przetrwania. Czytelnik chciałby się dowiedzieć, jakie jest stanowisko doktoranta wobec kontrargumentów wskazujących, że jednostki są niewymienne i że wobec tego loteria przetrwania może być uznana za „niemoralną propozycję”. Krytycy Harrisa chętnie wytkną mu traktowanie jednostek jako wymiennych elementów w konsekwencjalistycznych rachubach i będą twierdzić, że pomysł takiej loterii jest moralnie podejrzany. Jeżeli Harris nie udziela przekonującej odpowiedzi na te pytania, to jego idea *enhancement* również stanie się podejrzana: czy mamy poprawiać los jednostek (osób), czy zbiorowości? A jeśli zbiorowości, to w imię czego?

Czytelnik chciałby się też zapoznać z bardziej wszechstronnym podejściem do pojęcia loterii. Jest to wątek rzadziej spotykany w literaturze, ale wart podjęcia. Harris i jego zwolennicy posługują się pojęciami loterii naturalnej i loterii przetrwania, sugerując jakoby były to dwa gatunki należące do tego samego rodzaju. Można jednak zasadnie argumentować, że takie postawienie sprawy jest mylące. O ile metafora loterii nie musi budzić zasadniczych zastrzeżeń, to porównywanie loterii naturalnej z loterią zaaranżowaną przez ludzi już te zastrzeżenia budzi. Można argumentować, że loteria naturalna nie została celowo zaaranżowana przez ludzi podczas, gdy loteria przetrwania byłaby przez nich zaaranżowana, a więc byłaby to wybrana przez nich procedura decyzyjna (oparta na losowości). O ile pierwsza loteria nie jest czymś zależnym od człowieka, druga jest przedmiotem wyboru, który podlega ocenie, także ocenie moralnej. Większa uważność i precyzja w tej kwestii pozwoliłaby być może uzasadnić takie nieoczywiste twierdzenie doktoranta jak: „Jeśli ... oburzającym wydaje się plan loterii przetrwania, która miałaby odebrać życie A w sposób losowy, dużo bardziej oburzająca powinna być loteria naturalna, która losowo przyznaje ludziom szczęście i nieszczęście” (s. 301).

Być może częściową odpowiedzią na powyższą wątpliwość jest dyskusja poświęcona przemocy, a właściwie tego jej aspektu, który dotyczy postrzegania nierówności jako zjawisk

niezależnych od człowieka. Mgr Pokorski słusznie wskazuje za Harrisem, że (by posłużyć się sformułowaniem J. Sklar) traktowanie nierówności jako nieszczęść (*misfortunes*) pozostających poza kontrolą człowieka może być przejawem akceptowania i utrwalania spowodowanych przez człowieka niesprawiedliwości (*injustices*). Podjęcie tego wątku pozwala na rozjaśnienie pojęcia *enhancement* w filozofii Harrisa pokazuje bowiem, że obawy o jego kolektywistyczne podejście do dobra ludzi nie są szczególnie silnie uzasadnione.

W rozdziale IV zwraca uwagę omówienie pojęcia działania negatywnego oparta na idei związku przyczynowego. Mgr Pokorski wiernie odtwarza pogląd Harrisa nie podejmując jednak zagadnienia wiarygodności tego poglądu. Harris konstruuje działania negatywne, ponieważ twierdzi, że mechanizm odpowiedzialności podąża ściśle za przyczynowością. Doktorant akceptuje to podejście zamiast gruntownie skonfrontować je z typowym ujęciem (w odmiennych wersjach obecnym między innymi u H.L.A. Harta i T. Honore), które głosi, że pewne rodzaje rzeczy są społecznie oczekiwane lub uważane za obowiązkowe, przez co niezrobienie ich rodzi odpowiedzialność m.in. za to, co nastąpi po tych zaniechaniach. Ponadto, można by wskazać, że Harris błędnie rozumie standard, o którym mówią Hart czy Honore, kiedy posługuje się konkretnymi opisami działań bez odwołania do kategorii moralnych. Jeżeli np. rozważać problem udostępnienia penicyliny przez Floreya w oderwaniu od kategorii wspierania innych, to istotnie trudno mówić o uprzednim istnieniu standardowego postępowania polegającego na udostępnianiu penicyliny. Jeżeli natomiast udostępnienie penicyliny opisać jako przypadek działania dla dobra innych (np. w imię pomocy bliźniemu czy solidaryzmu społecznego), to odwołanie się do standardowego działania czy wręcz powinności (tj. powinności udostępniania innym rzeczy potencjalnie dla nich korzystnych) nie nastręcza większych trudności teoretycznych. Pozwala natomiast uniknąć takich osobliwości jak „skutki działań negatywnych” czyli skutki niedziałania: „możemy pomyśleć o odpowiedzialności ludzi za konsekwencje działań, których nie podjęli, a które doprowadziły do pewnego rezultatu” (s. 293) lub „nie intencje wywołują efekty, a nasze faktyczne działania (lub ich brak)” (s. 300).

Jak wskazano wyżej, rozdziały III i IV stanowią główną i najbardziej wartościową część recenzowanej pracy. Wątpliwości budzi jednak stosunkowo niewielkie uwzględnienie literatury poświęconej dwóm tekstom Harrisa omawianym w tych rozdziałach. Od ich publikacji w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku pojawiło się wiele przychylnych i krytycznych komentarzy pod ich adresem. Warto byłoby zawrzeć w pracy dowód, że doktorant przestudował je i krytycznie uwzględnił w swoich analizach. Ponadto należy też wskazać, że obydwa te teksty ukazały się na początku kariery Harrisa. Mgr Pokorski omawia w rozprawie inne prace Harrisa, które ukazały się po tych dwóch artykułach. Warto by było wzbogacić te omówienia o

wyjaśnienie, jaka jest relacja poglądów zawartych w pracach późniejszych do tych przedstawionych w dwóch omawianych artykułach. W przeciwnym wypadku można odnieść wrażenie, że pozostałe prace Harrisa to zdaniem doktoranta obszernie komentarze do tych dwóch wcześniejszych prac, a poglądy Harrisa nie podlegały w ciągu ponad 40 lat istotnej ewolucji. Jest to tym ważniejsze, że na tych dwóch artykułach spoczywa ogromna większość wniosków, jakie czytelnik może wywieść odnośnie do pojęcia *enhancement* obecnego w filozofii Harrisa.

Ocena merytoryczna rozprawy mgr Bartosza Kamila Pokorskiego jest niejednoznaczna, chociaż w ogólności pozytywna. Z jednej strony widoczna jest biegłość autora jeśli chodzi o omawiany materiał i gruntowna jego znajomość. Trudno wskazać na zasadnicze błędy w referowanych poglądach i analizach. Podziw budzi też entuzjazm autora dla bohatera jego pracy. Z drugiej strony, praca ma istotne niedociągnięcia konstrukcyjne i ekspozycyjne. Autor nie informuje czytelnika klarownie o swoich zamiarach i planie pracy, wprowadza elementy, które nie odgrywają istotnej roli w reszcie tekstu, a na dodatek nie odmawia sobie długich (i nie zawsze poprawnych) wywodów poświęconych angielskiemu słownictwu i trudnościom translatorskim. Odnosi się wrażenie, że autor nie oparł się pokusie uwzględnienia w pracy bodaj wszystkich lektur, jakie wydają się mieć jakikolwiek związek z tematem jego pracy, co skutkuje dezorientacją u czytelnika i przedzieraniem się przez partie tekstu, których relewancja jest niejasna, a ostatecznie okazuje się jedynie okazjonalna. Gdyby zatem sformułować ogólną ocenę pracy, to należałoby powiedzieć, że jest to dobra praca egzegetyczna, która mogłaby być lepiej zaplanowana i istotnie krótsza, co byłoby z korzyścią zarówno dla tej pracy jak i dla czytelnika.

Zastrzeżenia budzi język pracy i redakcja tekstu. Mgr Pokorski ma niewątpliwy talent literacki, nie przykłada jednak wystarczającej staranności do poprawności związków frazeologicznych i użycia przymków, zapewne pozostając pod wpływem j. angielskiego. Nagminnie np. pisze „odpowiedzialność do” zamiast, zależnie od kontekstu „odpowiedzialność za” lub „zobowiązanie do”, a czasem pojawiają się pojęcia takie jak „obowiązek do nieszkodzenia” (s. 285) zamiast obowiązek nieszkodzenie czy „interes do jak najlepszego życia” zamiast interes w jak najlepszym życiu (s. 276). Doktorant błędnie używa pojęcia definicji (s. 37 i 38), a od czasu do czasu zdarzają mu się takie błędy kategoryjne jak: „niepełnosprawności, takie jak choroby, które ograniczają nasze możliwości” (s. 187), czy osobliwości terminologiczne w rodzaju „sprawiedliwość rozdzielnicza” (s. 150). Pracy doskwiera też niedostateczna staranność w przygotowaniu tekstu skutkujące błędami stylistycznymi lub gramatycznymi (np. na ss. 48, 67, 83, 105, 202, 260) oraz bardzo licznymi usterkami edycyjnymi (m.in. na ss. 45, 80, 83, 101, 106, 107, 109, 114, 125, 147, 160, 186, 188, 198, 244).



Przypisy zostały sporządzone zgodnie z przyjętymi zwyczajami. Bibliografię przygotowano i uporządkowano poprawnie. Wykorzystano literaturę polską i zagraniczną.

Po rozważeniu wskazanych wyżej zalet i niedoskonałości rozprawy doktorskiej mgr mgra Bartosza Kamila Pokorskiego pt. *Pojęcie enhancement w filozofii Johna Harrisa* stwierdzam, że spełnia ona wymagania stawiane pracom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie jej do publicznej obrony.



prof. dr hab. Paweł Łuków